

Kolejne zamieszanie w ENEI?!

Tym razem jednak nie jest to konflikt z pracodawcą, ale niestety zamieszanie po stronie społecznej.

Do różnych dziwnych zachowań wynikających, delikatnie mówiąc, ze zbyt emocjonalnego podejścia do procesu zarządzania ze strony Pracodawcy, zdążyliśmy się już przyzwyczaić. Na wywoływane ze strony kolejnych zarządów afery, aferki i afereczki, których przyczyną były najczęściej wybujałe ambicje wynikające z tzw. trudnego charakteru zarządzających, zawsze mieliśmy i nadal mamy skuteczne antidotum w postaci kubłów zimnej wody wylewanych na rozgorączkowane głowy. Przyjmowały one różną formę: pism trzeźwiących, rozmów uspokajających, akcji ratunkowych (patrz protesty) czy też przejazdów „pojazdem związkowym”. Dotychczas nasze działania zawsze były i, zapewniamy, że będą nadal skutecznie bronić pracowników przed wszelkiej maści „oszołomstwem” polegającym na próbach wdrażania wyników radosnej twórczości naszych ulubionych reformatorów.

Niewątpliwie problem staje się głębszy, gdy w tym samym stylu, nie oglądając się na konsekwencje, jakie mogą z tego wyniknąć dla pracowników, zaczynają działać osoby, które zdają się być przedstawicielami tychże pracowników. Jednakże, jeżeli poziom oderwania od rzeczywistości i zacierzenia przekroczy wszelkie granice rozsądku, zagrażając stabilizacji sytuacji społecznej, co w konsekwencji, może doprowadzić do osłabienia pozycji pracowników trzeba niestety zareagować, co z ciężkim sercem niniejszym czynimy.

Na początek fakty:

23 marca br. Rada Nadzorcza ENEA SA. ogłosiła wybory przedstawicieli pracowników. Wcześniej Rada Nadzorcza na podstawie konsultacji ze stroną społeczną opracowała Regulamin Wyborów do Rady Nadzorczej, który, poza innymi uregulowaniami, określił warunki ważności dokonywanych wyborów niezależnie od tury głosowania:

- w wyborach musi wziąć udział co najmniej 50% plus jeden uprawionych do głosowania
- kandydat musi uzyskać co najmniej 50% plus jeden oddanych głosów ważnych

W wyborach na cztery miejsca w Radzie wzięło udział pięciu przedstawicieli prawnych reprezentantów pracowników (związków zawodowych): dwóch z MZZP ENEA SA i trzech z NSZZ Solidarność a także trzech kandydatów niezależnych.

W pierwszej turze wyborów wybrani zostali Andrzej Łopuszko mający rekomendacje MZZP i Tadeusz Dachowski rekomendowany przez NSZZ Solidarność. Do drugiej tury zakwalifikowali się Mieczysław Pluciński, Krzysztof Statucki, Jarosław Kordus i Mariola Szopa.

W drugiej turze do Rady wybrany został Mieczysław Pluciński. Natomiast pozostali kandydaci nie osiągnęli pułapu 50 % plus jeden głosów ważnych.

W numerze:

Kolejne zamieszanie w ENEI?!

„Ślepy w karty nie gra!”

**Z ostatniej chwili.
Zwycięzył zdrowy rozsadek.**

I tu zaczęły się problemy.

Po pierwsze, okazało się, że regulamin wyborów przyjęty przez Radę Nadzorczą nie jest niestety doskonały, ponieważ nie przewidział sytuacji, gdy w dwóch turach nie zostało wybranych czterech przedstawicieli pracowników do Rady Nadzorczej. Działająca ściśle na podstawie Regulaminu, Główna Komisja Wyborcza po drugiej turze wyborów, pomimo faktu, że nie przyniosła ona ostatecznego rozstrzygnięcia, musiała zakończyć działalność pozostawiając jedno miejsce nie obsadzone. Co też uczyniła.

Okazało się jednak, że jeden z kandydatów rekomendowany przez MZZP, nie mogąc pogodzić się z demokratycznym wyborem dokonany przez pracowników, postanowił zakwestionować prawomocność całej przeprowadzonej zgodnie z Regulaminem procedury wyborczej. Przy czym trzeba zwrócić uwagę na fakt, że jako członek zasiadający w obecnie urzędującej Radzie Nadzorczej, był osobą mającą bezpośredni wpływ na zapisy znajdujące się w owym Regulaminie.

Tym bardziej więc, warto przyjrzeć się bliżej, jakich argumentów używa obecny członek Rady – przedstawiciel pracowników, obrażony na wynik demokratycznego wyboru dokonany przez nich.

Gdyby na tym sprawa się kończyła, to może jeszcze pół biedy. Wiadomo: urażona ambicja, problemy emocjonalne, nieumiejętność pogodzenia się z porażką itp. Można to zrozumieć w kategoriach problemów, jakie z demokratycznymi procedurami może mieć jedna osoba, ale tymczasem, w ślad za protestem kandydata pojawia się protest o podobnej treści sygnowany przez organizację związkową, czyli prawnego reprezentanta pracowników!!!

Trudno tutaj tłumaczyć taką niefrasobliwość i brak odpowiedzialności tylko względami osobistej urazy. Wszak organizacja związkowa reprezentuje **wszystkich** pracowników. **Oznacza to ni mniej ni więcej tylko, że cała organizacja powołana do reprezentowania pracowników postanowiła podważyć wybór, jakiego dokonali ci pracownicy w ramach przysługującego im w demokratycznych wyborach prawa.** Gdyby okazało się, że jest to świadome działanie, to byłby bezprecedensowy przykład stawiania przez związek zawodowy patrykularnych interesów organizacji ponad interesem wszystkich pracowników w naszej firmie.

Pracownicy zraszają się w związkach zawodowych po to, by skutecznie bronić swoich interesów. Związkowcy wybierają w demokratycznych wyborach swoje władze i w imieniu pracowników składają swój los w ich ręce. Zazwyczaj decyzje w sprawach pracowniczych podejmowane są poprzez struktury związkowe i ten sposób działania jest zazwyczaj skuteczny. Jednakże w najważniejszych dla pracowników sprawach zawsze jest konieczność odwołania się do głosu wszystkich pracowników. Taką istotną dla pracowników sprawą jest niewątpliwie wybór przedstawicieli pracowników do Rady Nadzorczej.

Poza tym jest to jedna z niewielu okazji w naszej firmie, kiedy wszyscy możemy w bezpośrednich, równych, powszechnych i tajnych wyborach wyrazić swoje zdanie. Szacunek dla dokonanych w ten sposób wyborów jest niewątpliwie miarą rozumienia i szacunku dla demokracji. Natomiast nieumiejętność pogodzenia z wynikami wyborów świadczyć może o sentymencie za czasami, gdy pomimo pozorów demokracji, zwycięstwo miała zawsze zapewniona jednie słuszna linia.

Ponadto o stopniu desperacji, jaki osiągają niektórzy w walce o stołki w naszej firmie, pomimo odrzucenia przez pracowników, niech świadczy fakt, że zarówno obrażony na wyborców kandydat jak i stawiający się ponad pracownikami ich prawny reprezentant nie tylko kwestionują dokonany przez tych pracowników wybór, ale jednocześnie wskazują w protestach winnych zaistniałej sytuacji. Okazuje się, że winę za niekorzystny dla nich wynik w demokratycznych wyborach ponosi jedna z organizacji związkowych działających w ENEA. Niezależnie od tego, kogo autorzy protestów mają na myśli i na ile ich podejrzewają, co do autorstwa cytowanego w protestach pisma są słuszne, wymowa takich stwierdzeń jest jasna, oczywista i pokazuje niestety jednoznacznie stosunek autorów protestu do wyborców-pracowników ENEA SA. Jeżeli, jak dowodzą autorzy protestów, jedno krótkie pismo będące raczej artykulacją wątpliwości jakie można mieć podczas wyborów do Rady, może w sposób zasadniczy zmienić wyniki wyborów, to świadczy o bardzo niskiej ocenie wyborców. My w odróżnieniu od autorów protestu uważamy, że pracownicy ENEA SA. jako reprezentanci środowiska energetyków stanowią w

skali naszego kraju jeden z najlepiej wykształconych i najbardziej świadomych elektoratów i w swoich wyborach niezależnie od różnych publikacji mają zawsze swoje zdanie, które potrafią w sposób godny i skuteczny zaprezentować, wpływając świadomie na otaczającą nas rzeczywistość.

Uważamy, że sugerowanie, iż można, rozpowszechniając anonimowe publikacje, w sposób dowolny manipulować pracownikami ENEA SA. jest traktowaniem wyborców jak bezwolnej podatnej na wszelkie zabiegi socjotechniczne masy i uwłacza nie tylko samym pracownikom, ale wręcz stanowi zamach na etos i tradycję energetyki.

Dlatego też, pomimo faktu, że jeden z naszych kandydatów nie uzyskał w II turze wymaganej liczby głosów nie zamierzamy strofować wyborców, ani szukać winnych takiego wyniku. Z pokorą i szacunkiem pochylamy się nad decyzją wyborców. **O dojrzałości do demokracji świadczy nie tylko zachowanie w trakcie wyborów, ale przede wszystkim szacunek do ich wyników.** Poza tym jak staje się do wyborów to trzeba zawsze mieć świadomość możliwej przegranej i umieć przygotować się na ten fakt, żeby potem przez okazywaną niemożność pogodzenia się z wynikami nie narażać się na śmieszność.

Dalsze fakty.

5 maja br. zbiera się Główna Komisja Wyborcza z zamiarem rozpatrzenia protestów. Najpierw GWK odrzuca ze względów formalnych protest złożony przez organizację związkową z uwagi na fakt, że prawo zgłaszania protestów przysługuje tylko wyborcy, a następnie rozpatruje protest kandydata i podejmuje uchwałę, w której stwierdza, że okoliczności wskazane w proteście nie miały wpływu na wynik wyborów w Spółce.

Tymczasem protestujący, czyli zarówno kandydat jak i prawny reprezentant pracowników, napędzani rosnącą frustracją i złością już nie tylko na kontrkandydatów i wyborców ale również na inne organizacje związkowe składają do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z wnioskiem o wszczęcie postępowania z urzędu. Pomijamy tutaj zarzuty odnoszące się do treści ulotki jako, że trudno nam oceniać zasadność stawianych w niej zarzutów.

Natomiast ciekawe jest, że z treści zawiadomienia dowiadujemy się wielu nowych faktów o kandydacie. Przede wszystkim powinniśmy zapamiętać, że jeśli ktoś krytykuje kandydata to jednocześnie:

- godzi w bezpieczeństwo energetyczne Kraju;
- godzi w dobro ogólne, którym jest w tym wypadku dobre imię Spółki i przez to interesy Skarbu Państwa;
- podważa szeroką wiarygodność spółki i może mieć bezpośredni wpływ na jej wyniki finansowe, pozycję na rynku i powodzenie przygotowanych procesów restrukturyzacyjnych zwłaszcza w sytuacji, w której został opublikowany Prospekt Emisyjny Akcji Spółki;
- w tym kontekście publiczne rozpowszechnianie karalnych pomówień na temat urzędującego członka Rady Nadzorczej nosi wszelkie znamiona działania na szkodę Spółki a przez to pośrednio interesów Skarbu Państwa.

A myśmy myśleli, że **kandydat jako urzędujący członek Rady Nadzorczej reprezentuje pracowników i zawsze jest gotowy poddać się krytyce z ich strony i odeprzeć wszelkie nawet najcięższe zarzuty, poprzez zdanie szczegółowej relacji z należytego i zgodnego z interesami pracowników wypełniania mandatu powierzonego mu przez wyborców.**

Dobrze znamy inne niechlubne przykłady zasłaniania się immunitetem nadanym przez wyborców w celu uciekania przed odpowiedzialnością przed nimi za swoje czyny. Nie przypuszczaliśmy jednak, że wśród naszej społeczności ktoś będzie wykorzystywał zaufanie, jakim został obdarzony do zamykania ust, które wypowiadają słowa krytyki na jego temat. Przecież nie od dziś wiadomo, że „prawdziwa cnota krytyk się nie boi”.

Wybory, zwłaszcza dla osób, które powtórnie starają o mandat zaufania, stanowią przede wszystkim ocenę dotychczasowej działalności. **Kandydat, który ponownie ubiega się o mandat zaufania, zamiast pisać protesty i pozwy, mógłby się rozliczyć z dwóch kadencji w Radzie Nadzorczej, poprzez publiczne wytłumaczenie się z krążących w opinii publicznej informacji o podejmowaniu przez niego niezrozumiałych decyzji w głosowaniach w Radzie Nadzorczej.** Na przykład nad przyjęciem godzącej w bezpieczeństwo pracowników strategii naszej firmy, czy też wynajęciem na koszt ENEI

doradcy prywatyzacyjnego, lub powołaniem trzech członków obecnie urzędującego Zarządu. Będzie to na pewno lepiej widziane niż obrażanie się na wszystkich wkoło i szukanie na siłę winnych swojej porażki. Zarówno sam kandydat jak i jego zaplecze winni sobie uświadomić, że taka informacja po prostu wyborcom się należy i dziwne jest, że kandydat woli podejmować próbę podważenia prawomocności wyborów zamiast rzetelnie poinformować wyborców o swojej dotychczasowej działalności. Czyżby kandydat miał rzeczywiście coś do ukrycia?

Jeżeli ktoś myśli, że na tym kończy się determinacja i poziom niemożności pogodzenia się z rzeczywistością to się niestety myli. Pamiętamy, że GKW podjęła uchwałę w sprawie odrzucenia protestu kandydata. Tymczasem 8 maja br. wpływa do Komisji wniosek jednego z jej członków o unieważnienie jak i powtórzenie przebiegu posiedzenia GKW, które odbyło się w dniu 5 maja 2006 roku bez jego udziału na skutek pogwałcenia zasady o skutecznym powiadomieniu członka Komisji Głównej.

Dziwnym jednak trafem wniosek ten składa członek Komisji z organizacji związkowej kandydata (zatrudniony w tej samej jednostce organizacyjnej), który w czasie obrad Komisji był chory. Co więcej, jak dowiedzieliśmy się od innych członków Komisji (co potwierdzili na piśmie) w czasie jej obrad przesłano do nieobecnego członka Komisji sms-em pozdrowienia z życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia, na które nieobecny członek Komisji odpowiedział pozdrawiając Komisję życząc jej owocnych obrad! Wtedy nie miał żadnych pretensji co do nieskutecznego powiadomienia i w konsekwencji swojej nieobecności na obradach.

Zastanawiamy się jak daleko musi sięgać determinacja w podważaniu prawomocnych wyników i oderwanie od rzeczywistości protestujących, że nie cofną się oni przed angażowaniem osoby obłożnie chorej do naginania teźże rzeczywistości do swoich wyobrażeń. Tak przy okazji, pozdrawiamy członka Komisji i również życzymy mu spokoju i szybkiego powrotu do zdrowia.

Ku naszemu i zdziwieniu i oburzeniu części GKW okazało się jednak, że Przewodniczący GKW po złożeniu tego wniosku, będąc czynnym uczestnikiem opisanych wyżej faktów podejmuje decyzję o zwołaniu jej posiedzenia na dzień 16 maja 2006r. z jednoznacznym zamiarem rozpatrzenia skargi członka Komisji na jej działalność. **Byłby to jedyny przypadek, kiedy ktoś rozpatruje skargę skierowaną na samego siebie, co stanowi pogwałcenie zasad zarówno zdrowego rozsądku jak podstawowej zasady prawnej, że nikt nie powinien być sędzią we własnej sprawie.**

Tutaj wyczerpała się nasza cierpliwość i postanowiliśmy zwrócić się do Rady Nadzorczej ENEA SA. o przerwanie tego chocholego tańca poprzez wstrzymanie posiedzenia GKW i rozpatrzenie przez Radę Nadzorczą zasadności złożonego wniosku oraz, w związku z brakiem jednoznacznych zapisów w Regulaminie, o przedstawienie sposobu procesowania nad wyborem czwartego członka Rady Nadzorczej. **Miejmy nadzieję, że bezpośrednio włączenie się Rady Nadzorczej w proces wyborczy ostudzi rozpalone emocje osób nie mogących pogodzić się z faktem, że w demokratycznym kraju rzeczywistość powstaje w wyniku demokratycznych wyborów i przyczyni się do dokończenia wyborów w atmosferze spokoju społecznego.**

Lektura publikowanych przez naszych kolegów dokumentów nasuwa skojarzenie z ludowym przysłowiem, „gdzie dużo pychy tam rozumu mało”. Wnioski pozostawiamy Naszym Czytelnikom, mając na uwadze iż przysłowia są mądrością narodów.

„Ślepy w karty nie gra”!

Niestety! Okazało się, że nasze działania zmierzające do powrotu do rzeczywistości niestety nie przyniosły oczekiwanego skutku.

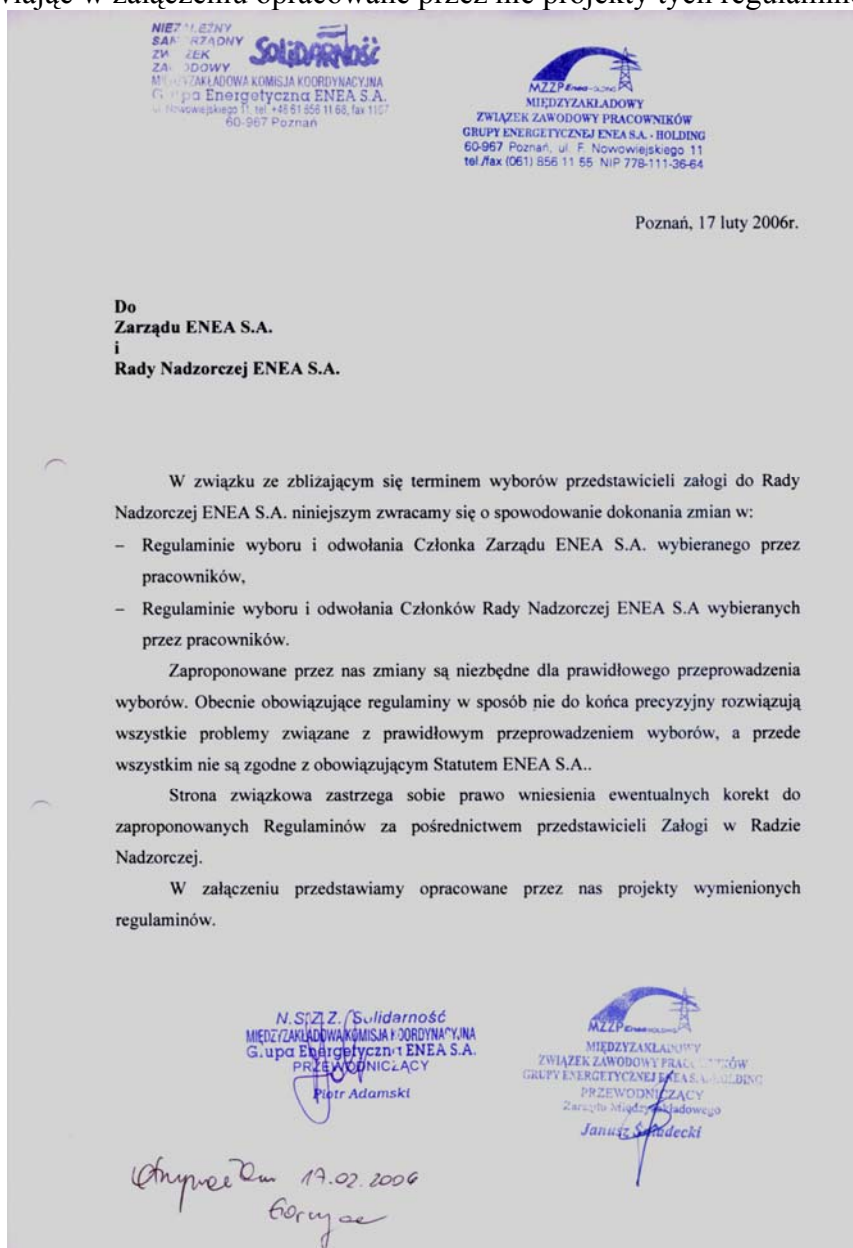
W dniu 15 maja ukazał się KOMUNIKAT przekazujący komplet materiałów „w związku z toczącym się procesem w relacji do złożonych protestów z naszej strony na powstałe uchybienia podczas wyborów członków Rady Nadzorczej ENEA SA.”

Z naszej strony pragniemy zwrócić szczególną Państwa uwagę na nową Opinię prawną z dnia 12 maja 2006r. przedstawioną w tych materiałach.

Pomimo górnolotnych zapewnień zawartych KOMUNIKACIE zapewniających o tym, że załączony pokaźny plik dokumentów powstał wyłącznie dla dobra pracownika–wyborcy oraz uzasadnień i cytatów z Ustawy o związkach zawodowych, z których ma wynikać, że wszystkie te działania prowadzone są w interesie pracowników, dokumenty do niego załączone obnażają motywy jakimi kierowali się ich autorzy. Z powyższej opinii prawnej, poprzez zakwestionowanie zapisów regulaminu (konieczności uzyskania bezwzględnej większości w II turze) i decyzji Głównej Komisji Wyborczej wynika zamiar całkowitego obalenia przeprowadzonych wyborów widać wyraźnie, że jedynym powodem tych wszystkich nerwowych, a czasem wręcz histerycznych działań są raczej problemy niektórych osób z zaakceptowaniem wyborczej rzeczywistości. Nie ma to niestety nic wspólnego z dobrem pracownika i jego interesem, jako, że te interesy zostały wyrażone w zakończonych właśnie, a kwestionowanych przez autorów KOMUNIKATU wyborach.

Aby nie być gołosłowni przedstawiamy poniżej następujące fakty:

- dnia 7 lutego 2006r. dwa reprezentatywne związki zawodowe działające w ENEA zainicjowały pismem do Zarządu i Rady Nadzorczej ENEA SA. zmiany w Regulaminach wyborów w ENEA SA. przedstawiając w załączeniu opracowane przez nie projekty tych regulaminów.



- dnia 25 lutego 2006r. Rada Nadzorcza uchwałą nr 34/V/2006 przyjęła Regulamin wyboru i odwołania Członków Rady nadzorczej ENEA SA. wybieranych przez pracowników

(przypominamy, że za tym Regulaminem głosowali również przedstawiciele autorów KOMUNIKATU).

Mamy więc do czynienia z kolejnymi kuriozalnymi faktami.

Autorzy KOMUNIKATU podważają teraz zaprzeczając sami sobie:

- zgodność z prawem zapisów zawartych w dokumencie, którego sami byli współautorami
- zasadność decyzji swoich przedstawicieli w Radzie Nadzorczej
- decyzje Głównej Komisji Wyborczej
- „słuszność” wyników demokratycznych wyborów jakich dokonali Pracownicy ENEA SA. w dwóch turach wyborów.

Wobec powyższych faktów nasuwa się kilka podstawowych pytań, na które winni odpowiedzieć autorzy KOMUNIKATU:

- Czy autorzy KOMUNIKATU nie brali czynnego udziału w powstawaniu obowiązującego Regulaminu Wyborów?
- Czy przystępując do wyborów autorzy KOMUNIKATU nie czytali zapisów Regulaminu, który sami stworzyli?
- Dlaczego zapisy Regulaminu nie przeszkadzały autorom KOMUNIKATU w czasie i po zakończeniu I tury wyborów?
- Czy przedstawiciele autorów KOMUNIKATU w Radzie Nadzorczej głosowali świadomie za przyjęciem wadliwego prawnie dokumentu, a jeżeli nie to oczywiście nasuwają się wątpliwości co do ich kompetencji?
- W jaki sposób pogodzić z interesem pracowników próby podważania podjętych zgodnych z Regulaminem decyzji Głównej Komisji Wyborczej, w której autorzy mają swoich przedstawicieli?
- Co wspólnego z dobrem i interesami wszystkich pracowników ENEA SA. ma kwestionowanie dokonane przez nich wyboru?

Proponujemy autorom KOMUNIKATU by zgodnie z deklarowaną troską o dobro pracowników i w ich dobrze pojętym interesie przede wszystkim sami odpowiedzieli sobie szczerze na zadane pytania, a następnie podzielili się tymi odpowiedziami z tymi, których reprezentują.

Jednocześnie skromnie zwracamy uwagę, że przystępując do gry zawsze warto pamiętać o mądrości ludowej, która mówi, że: „ślepy w karty nie gra!”.

Z ostatniej chwili

Zwyciężył zdrowy rozsądek.

W dniu dzisiejszym obradowała Główna Komisja Wyborcza, w związku z protestem jednego z jej członków Pana Tadeusza Nycha, który domagał się unieważnienia werdyktu Komisji z dnia 5 maja 2006r.

Nastąpiło ponowne rozpatrzenie protestu wyborczego Pana Krzysztofa Statuckiego. Protest został odrzucony pięcioma głosami, za uznaniem protestu głosowało czterech członków Komisji. Jeden członek Komisji wstrzymał się od głosu.

Decyzja Komisji jest ostateczna. Do Rady Nadzorczej zostały wybrane trzy osoby: kol. Andrzej Łopuszko, kol. Tadeusz Dachowski oraz kol. Mieczysław Pluciński. Pozostaje jedno miejsce nieobsadzone i w tej sprawie decyzję podejmie Rada Nadzorcza na najbliższym posiedzeniu.

Biuletyn informacyjny Organizacji Międzyzakładowej NSZZ "Solidarność" ENEA SA

Redaguje Zespół Redakcyjny

Adres Redakcji - 60-967 Poznań, ul. Nowowiejskiego 11 - biuro K.M. NSZZ "S"

Telefon - 856-11-66 Numer zamknięto – 16.05.2006r. Nakład - 2500egz.